

Podatek od deszczu obejmie cały kraj

10 października 2012

Platforma chce wprowadzić podatek pobierany od wód opadowych kierowanych do kanalizacji z dachów budynków. Specjalna opłata liczona od powierzchni dachu ma ratować gminne budżety – informuje „Rzeczpospolita”.

Obecnie deszczówka spływająca z dachu nie jest traktowana jako ściek. Ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków stanowi, że „podatek od deszczu” można pobierać za deszczówkę, która do kanalizacji trafia z parkingów, lotnisk, terenów przemysłowych czy handlowych, a także np. wybetonowanych podjazdów do prywatnych posesji. Zgodnie z zaproponowanym przez posłów PO nowym brzmieniem ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków podatek od deszczu może być pobierany również od wody kierowanej do kanalizacji z dachów budynków.

Jak będzie wyglądał mechanizm pobierania nowego podatku? Opłata liczona będzie od powierzchni dachu – informuje „Rzeczpospolita”. W praktyce ma to wyglądać tak, że za wodę deszczową będą musieli płacić mieszkańcy każdego prywatnego domu, jeśli deszcz spadł najpierw na dach domu, a później do wspólnego rynsztoka – tam, gdzie trafia woda z kranu. Jeśli właściciel nie chce płacić, musi zbierać wodę deszczową i oddawać do utylizacji.

Pojawiło się mnóstwo krytycznych głosów, które uważają, że pomysł płacenia podatku od deszczu – na padanie którego przecież nie mamy wpływu – jest absurdalny. Urzędnicy argumentują jednak, że dodatkowe dochody zasilą m.in. budżety przedsiębiorstw kanalizacyjnych, które zebrane fundusze będą mogły przeznaczyć na modernizację i rozbudowę systemów kanalizacyjnych.

Podatek od deszczu nie jest niczym nowym. Opłata za deszczówkę spływającą do kanalizacji ściekowej jest już stosowana w niektórych gminach. Po wejściu w życie nowelizacji ustawy przygotowanej przez PO, będzie ona obowiązywać w całym kraju.

Na podstawie: Rzeczpospolita

Źródło: Ekologia.pl